

„ŚWIĘTO ZIMY”.

WRÓBLE ^{na} DACHU ^{CENA} 30 ^{G R.}

Nr. 7 (244). 17. II. 1935. Rok VI. Cena dla Czechosłowacji Kć. 1.20. Należytość pocztowa opłacona gotówką.



ZE „ŚWIĘTA ZIMY”.

- Mam wspaniały sposób, ażeby rzadziej upadać.
- Zdradz mi go.
- Prostu — podnoszę się tylko co drugi raz!...

Rys. Charlie, Kraków

Miwat Zakopane!

(Projekt piosenki).

STROFKA:

Zakopane, w śniegu zakopane,
ma tupet, ma rozmach, ma rezon. —
Zakopane, w śniegu zakopane,
ma forszę, ma gości, ma sezon.

REFREN:

Ślizga się wciąż panna Mała,
Zosia oko zaś odwała,
szczerze bliźnich rozwesela
ta blondyna, panna Ela,
tam się mizdrzy panna Fifi,
tu się Jadzia w grymas krzywi,
tam zadumy mgłą osnuta
puszcza sieci panna Ziuta;
piękna, bujna, panna Mira
jest zrobiona na wampira,
Sura znowu zmysły łechce
jako piękne, polskie dziewczę —
każda wdzięki nadwyręza,
aby tylko znaleźć męża.

POINTA:

Zaś panowie, ród zażarty,
Ciągłe tylko ciupią w karty...

WYJAŚNIENIE:

Co w tem właśnie jest najgorsze,
Oni tylko mają forszę.

WESTCHNIENIE:

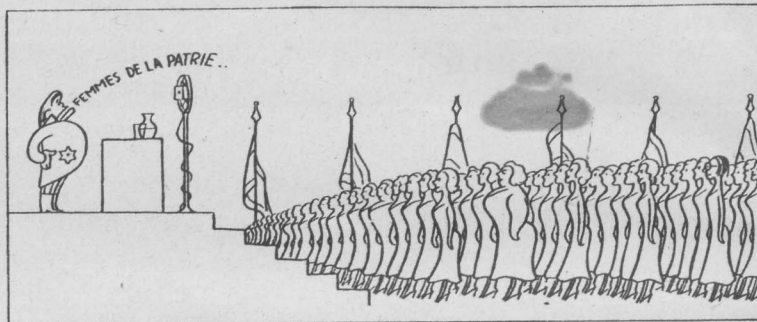
A zaś lud, co pnie się w góry,
Ma w kieszeni tylko dziury!

JAN SINALCO.

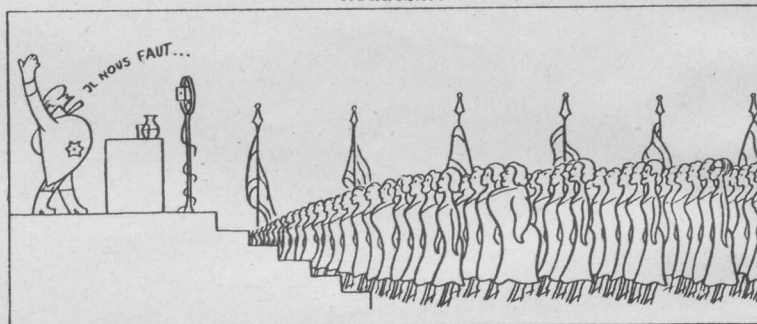
Humor zagraniczny.

Gdy dyktator mówi o zmniejszeniu się liczby urodzin.

„Le Rire”



Rodaczki!



Trzeba nam...



...dzieci!...

BAL PRASY SPORTOWEJ

Komitet balu prasy sportowej w Zakopanem, zaprosił znaną gwiazdę sportową filmów niemieckich Leni Rieffenstahl. Jest to kobieta w stylu Van der Lubbe — ona też straciła głowę dla hitleryzmu.

Zakopane jest zelektryzowane — „szara eminencja” Niemiec przyjeżdża na biały karnawał. Podobno nawet ta wizyta ma głębsze znaczenie polityczne. W każdym razie nie będzie to już polowanie — bo na kogo mogłaby Leni polować — na męża? — Po co? Jeśli ma już swego męża opatrnościowego...

Leni ma za sobą piękną przeszłość — przeszła już „Białe piekło”, przeszła „Brunatne piekło” — i mimo to nie została „Upadłym aniołem”. Dziś jest pierwszą gwiazdą na niebie kinematografii niemieckiej — i kto wie, czy w najbliższym czasie nie zostanie nawet podniesiona do godności planety.

Od wielu tygodni pisma przepelnione są zapowiedziami przyjazdu Leni. Ostatecznie — czym jest nawet Goering w porównaniu z Leni...

Dziesięciu agentów bada już od dwóch tygodni narty, na których ma jeździć Leni, w obawie, że w deskach znajduje się ukryta maszyna pielielna. Prześwietlono promieniami Roentgena kijki, w poszukiwaniu dynamitu.

Z całej Polski napływają tysiące zgłoszeń na ten wielki bal. Przecież należy spodziewać się — że będzie to pierwsza tegoroczna impreza sportowa — na której nasi sportowcy zajmą pierwsze miejsca.

Komitet wysłał do Berlina trzech lekarzy, którzy czuwają nad zdrowiem Leni. Telegram, donoszący „Grypa szaleje w Berlinie” — wpisał komitet w biały szaf. Wysłano do Berlina trzy skrzynki aspiryny i dwie skrzynie koniaku. Aspirynę Leni odesłała.

W Zakopanem stworzono rodzaj totalizatora — przyjedzie, czy nie przyjedzie?...

Byli tacy, którzy powoływali się na przykład Brygidki Helm. Nie

przyjechała — bo Niemcy chcieli, żeby Brygidę Helm pilnowała cała brygada Stahlhelmu... też pretensje. A taką Leni... Wprawdzie to nie jest Lenin w spódnicy, ale czyż jest u nas tyle tajnej policji, aby tę sławną gwiazdę upilnować. Chociaż... Luty nie jest przecież miesiącem spadających gwiazd...

Bal prasy rozpoczął się. Przy wejściach pełni służbę sekcja bokserka. Trzeba przyznać, że obchodzi się z publicznością w rękawiczkach. Przy stolikach prowadzą ożywioną rozmowę panie ze sekcji szermierczej — doskonale szermując słowem. W jury tanecznym zasiadło kolegum sędziów piłki nożnej. W pewnym momencie w czasie konkursu tanga, kiedy przygasło światło — od strony stołu jury rozlega się przeraźliwy odgłos gwizdka.

— Co jest? — krzyczą tańczący.
— Rzut karny... — krzyczy sędzia.
— Za co?...

— Ręka...
— Sędzia śniegowiec! — padają okrzyki wykrytych.

— Proszę opuścić boisko taneczne! — zawyrokowało jury...

Jeden z szampionów ciężkiej wagi, wskutek nadmiaru wzruszeń, stracił równowagę. Leży na ziemi — powalony na wszystkie, jakie tylko posiadał łopatki. Podbiega do niego sędzia bokserka i liczy:
— Raz, dwa, trzy... dziesięć — doliczył.

Dobrze — jest zwyciężony — ale gdzie jest zwycięzca? Sędzia jednak szybko się orientuje. Podbiega do bufetu i chwytając flaszkę wódki, którą podnosi do góry. — Oto zwycięzca!

Nagle komuś przypomniała się niespodzianka.

— Co jest z Leni — dawać Leni...

Komitet uśmiechnął się zwycięsko.

— Leni zaraz będzie...

Nad ranem wodzirej, prowadzący białego mazura, zakomenderował:
— Para za parą — do kina — na film z Leni Rieffenstahl!

ZBIGNIEW GROTOWSKI.

ŚWIĘTO ZIMY.

Zima jest najpiękniejszą porą roku. Zwłaszcza u nas — mamy bowiem i klimat umiarkowany i rządy umiarkowane. Dzięki temu nie przeżywamy ostrej i bezwzględnej zimy. Rząd robi co może, aby ulżyć doli szerokich mas, na których nie spełniło się przekleństwo, rzucone na ludzkość w chwili wypędzenia Adama z raju: będziesz pracował w pocie czoła. Otóż dzięki usilnym zabiegom miarodajnych czynników — zrobiono bardzo wiele dla bezrobotnych — zima jest niezwykle łagodna, co sprzeciwia się interesom baronów węglowych i rozmaitych hien burżuazyjnych, a pomarańcze niezwykle tanie. — Dzięki temu zima przejdzie jak z bicza trzask.

A propos bicza — władze mają zamiar zatrudnić szerokie rzesze bezrobotnych przy niezmiernie ważnych robotach publicznych. Robotnicy niewykwalifikowani mają być zatrudnieni przy przebudowie ustroju konstytucyjnego, gdyż junacy z obozu pracy „Sejm” okazali się do tej pracy niezdatnymi.

Kilkanaście tysięcy bezrobotnych znajdzie zajęcie przy budowie „Wielkiego Jutra”, pod które już się rzuca podwaliny.

Murarze znajdują popłatne zajęcia przy budowie „gmachu potęgi”. Poza tem wiele dziedzin naszego życia będzie budowanych od podstaw. Część bezrobotnych będzie zajętych przy burzeniu starych przesądów i rozbiórce dawnych haseł. Poza tem trzeba będzie tłuc kamienie dla „wytyczania nowych dróg rozwoju”.

Jednym słowem praca wre... Spełniło się życzenie pana ministra, który delegacji ludności powiedział:

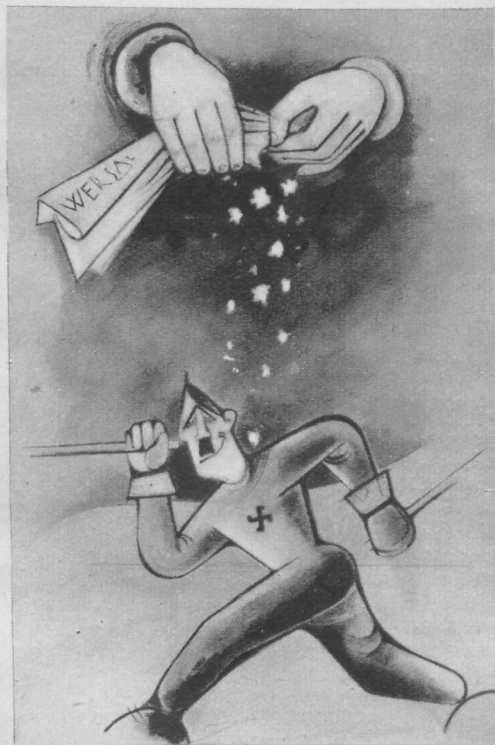
— Niech wam zima lekka będzie... bądźcie przekonani, że jesteśmy dla was jak najżyczliwiej usposobieni. GEER.

REFLEKSJA.

Jalu Kurek pisze książkę o powodzi... Zawsze twierdziliśmy, że skutków powodzi nie da się tak szybko zlikwidować...

Marzenie kanclerza Hitlera.

Rys. K. Baraniecki, Lwów.



Kanclerz Hitler: — Ładny śnieżek...

Podczas dyskusji w Sejmie.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



Pos. Trąmpczyński do posła Strońskiego: — Teraz kolega zrozumie, jakiem dobrodziejstwem jest radio — radio można każdej chwili zamknąć, a referenta nie!...

Z kosza redakcyjnego.

Czy w Polsce jest wolność prasy — nie ma jej — jeśli prześladuje się na każdym kroku „wolne słowo” i gnębi się „głos publiczny”...

* * *

Pewien odłam młodzieży prorządowej urzędu w Krakowie bal. W zaproszeniach podkreślono, że będą niespodzianki.

— Niespodzianki? Poco? — dziwi się ktoś.

— No, chcemy podkreślić sanacyjny charakter naszej organizacji.

* * *

Dawniej była tajna dyplomacja — dziś dyplomacja jest jawna, tylko otoczona tajną policją.

* * *

— Mam z panem na pieńku — powiedział kat niemiecki do skazanego, któremu miał uciąć głowę toporem.

* * *

— Co można zarzucić naszemu filmowi?...
— Nic — najwyżej stryczek na szyję reżyserom...

★

MÓJ ARTYKUŁ PROPAGANDOWY.

Otrzymałem onegdaj zamówienie od T. K. K. N. (Towarzystwo Krzewienia i Krzywienia Nart) na artykuł, propagujący narciarstwo. Ponieważ wspomnianemu towarzystwu nie jestem w stanie niczego odmówić, zaraz zabrałem się do roboty. Oto artykuł, jaki skreśliłem:

„Narty — to wielka rzecz! Skończył się wyścig żelaza — zaczyna się wyścig drzewa! Laik nigdy nie zdoła pojąć, jak wielką rozkosz daje nam ta para zakrzywionych nosami do góry desek i jak wielka siła oraz ciężna drzemie w cienkich bambusowych kijkach.

W tem miejscu niech moja ukochana żona wypowie się!...

Zadna maszyna do pisania nie jest w stanie opisać samopoczucia narciarza, stojącego na szczycie Lipek. Przy zjeździe narciarz pruje powietrze, jak krawiec nicowane ubranie i pędzi w nieznaną mu bliżej fosę.

Za nim pozostaje tylko ślad i pośladek wytłoczony w puchu”.

Felix.

★

Z POD KROKWI.

Jak się dowiadujemy z okazji „Święta zimy”, ma nastąpić otwarcie kolejki linowej w Zakopanem. Wobec braku wagonów — narażenie kolejka linowa udostępniona będzie jedynie dla cyrkowców, którzy umieją chodzić po linie.

* * *

Gdy w Tatrach jest odwilż, to się urządza „Święto zimy” — a gdy zamarznąła jest zatoka pucka — to się robi „Święto morza”.

* * *

Z okazji „Święta zimy” w Zakopanem, jeden z rajców miejskich zaproponował wybudowanie bramy triumfalnej z napisem: „O cześć wam panowie... z pieniądźmi”.

* * *

Burmistrzem Zakopanego został wybrany pułk. sztabu generalnego p. Adamczyk. — Mówią, że najbliższe wywiady burmistrza brzmić będą: „Na wszystkich frontach Zakopanego bez zmian”!

* * *

Mówią w Zakopanem, że najbliższym burmistrzem Zakopanego zostanie gen. Wieniawa-Długoszowski. Jest to jedyny człowiek, który może pociągnąć kolejkę na Kasprowy.

* * *

Jak się dowiadujemy, mistrz Kornel Makuszyński wrócił do dawnej świetnej sławy. — Ostatnio jedna ze znajomych pań w Warszawie otrzymała od Makuszyńskiego „list z Zakopanego” z datą 11 luty 1935.

w.

Święta Górc.

Wlazł narciarz na górkę
i mruga —
piękna to piosenka,
niedługa...

Porusza zziębniętą
swą piętą
i patrzy na wielkie
górc święto.

Zawody, zabawy
i narty,
podskoki, odskoki
i karty.

Ludziska wokół
weseli,
rzną basy góralskiej
kapeli.

A góry jak stały,
tak stoją
i wcale się święta
nie boją.

Niejeden szczyt dumnie
wypięty,
a święto mu sięga
do pięty...

...Wlazł narciarz na górkę
i mruga —
piękna to piosenka
niedługa...

WITEK.

RÓŻNE RÓŻNOŚCI.

— *Rznięj od ucha!* — rzekł chirurg do asystenta.

— *Robota pali mi się w rękach!* — zawołała kucharka,
która przypaliła kotlet.

— *Oko mi zbiałalo!* — westchnął pan z bielmem.

— *Strasznie jesteś wybuchowy!* — powiedziała góra
do wulkanu.

— *Będę cię nosił na rękach!* — szepnął młodzian do
swej bransoletki.

— *Mam nadzieję, że się więcej nie spotkamy!* — rzekł
sędzia do mordercy, skazanego na karę śmierci.

— *Pan na mnie krzywo patrzy!* — skarżył się pewien
jegomość zezowatemu.

— *Ten podróżnik miał dobre serce!* — pochwalił lu-
dożerca.

— *Proszę, weź pan to na otarcie lezi!* — rzekł kupiec
sprzedając klientowi tuzin chusteczek.

— *Dam wam nauczkę!* — rzekł profesor, wstępując
na katedrę.

— *Trzeba kuć żelazo, póki gorące!* — rzekł kowal do
pomocnika.

— *Bije druga!* — jęknął pan, którego biła druga żona

BOGDAN.

AUTENTYCZNE.

— Jeżeli Kasia podaje zupę do stołu, to proszę nie
maczać palców, bo aż obrzydzenie bierze.

— Chciałam tylko wyciągnąć włos — proszę jaśnie
pani.

SKROMNA.

— Czy pani jest za liczną rodziną?

— Bynajmniej! Uważam, że dwóch względnie
trzech mężów, zupełnie wystarczą dzisiejszej kobiecie.

W OKRESIE GRYPY.

— Halo! Kto mówi?

— Chciałbym się rozmówić z panem Patałajem. Czy
może się ze mną spotkać w cukierni?

— Wikłuczone! Mąż przez dwa tygodnie nie może
wychodzić!

— Leży?

— Nie, siedzi!...

TROSKLIWA MAMUSIA.

Do kuchni wchodzi młoda mamusia i widzi, że
niańka pali papierosa.

— Marysio, co ty robisz? Przestań palić papierosa!

— Dlaczego?

— Bo Marysia jeszcze dziecku pokarm przydymii.

PRYZYWYCZAJENIE.

Do pewnego adwokata w Krakowie zwraca się si-
włosy pan z prośbą o przeprowadzenie rozwodu.
Z rozmowy dowiaduje się adwokat, że para gołąbków
gruchała szczęśliwie w ognisku domowym przez 10
lat. Zdziwiony mecenas pyta o powody:

— Trudno, postanowiłem nieodwołalnie rozwiązać
się. Jedyńm powodem jest redukcja. Przez dziesięć
lat mój gołąbek był „hallopanną“ w Radjo — dziś
doczekała się emerytury... nie mogę już jej znieść!...
Gdy zasypiam — budzi mnie i krzyczy: „Przypomina-
my radjosłuchaczom, iż antenę należy uzemić!“

Małżeński skjöring.

Rys. J. Zaruba, Warszawa.



— A zgub mi torebkę — gamoni!...

Sport i medycyna w Zakopanem.

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



„Zajęte szczyty“...

Gdy referent jest
zapalonym narciarzem.

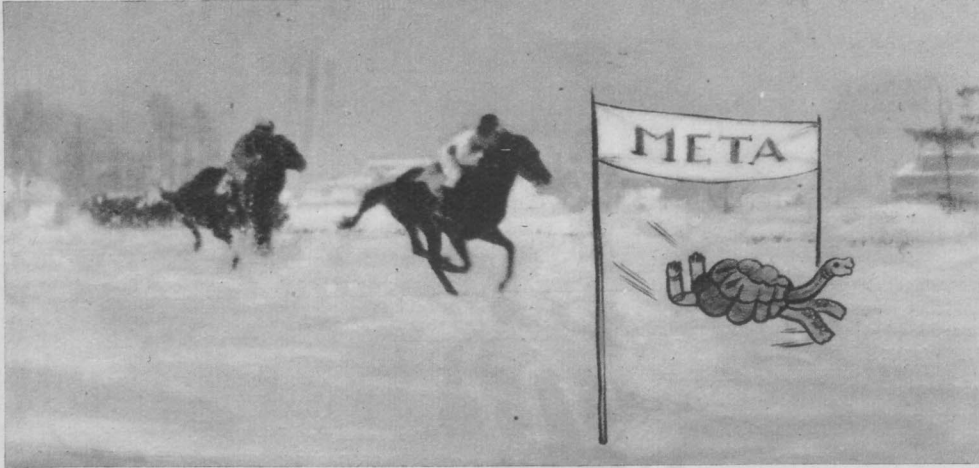
Pan X. to narciarz zapalony,
Choć na poważnym jest urzędzie.
Wszystkie narciarskie zna kanony
I lubi je stosować wszędzie.

Dwa z nich ma jednak w takiej cenie,
Że w biurze przybił je na przedzie:
„Przed jazdą rozpatrz się w terenie!“
„Kto nie smaruje — ten nie jedzie!“

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z zakopiańskich wyścigów.

Fot. A. Wasilewski



Fuks na mecie!

Kupiec „drzewny“.

Rys. J. Merz, Lwów



— Cóż to? Pan się wziął do sprzedawania „desek“?

— Cóż mam robić — to są moje ostatnie deski ratunku...

ŚLALOMIŚCI.

Specjalnie wysportowany sprawozdawca „Wróble na Dachy“ wysłany do Zakopanego, przesyła nam dokładny opis sensacyjnego zjazdu dla gości, który odbył się w stolicy zimowej Polski na trasie Gubałówka-szpital.

Trasa została bardzo dowcipnie wyznaczona, gdyż różni goście zjeżdżali wprost do szpitala, gdzie na miejscu ich przyjmował naczelny lekarz.

Poniżej wymienimy kilku najlepszych zjazdowców i ich czasy.

Posel Marjan Dąbrowski zjechał w dziarskiej postawie „raz dwa trzy“ na trasie długości połączonych szpalt „I. K. C.“ z 25 roczników pisma. Narty nasmarowane farbą drukarską systemem druku wgłębnego (rotograwiurwego), niosty honorowego obywatela Zakopanego z szybkością maszyny rotacyjnej

Kornel Makuszyński zjechał z podziwu godną ekwilibrystyką na jednej nodze, w czasie potrzebnym do napisania feljetonu na 1000000 linijek, t. zn. w 5 minutach i ku zdziwieniu wszystkich obecnych dojechał aż do Trzaski, gdzie okazało się, że z nart jego pozostały tylko trzaski oraz koronka bridżowa. Natychmiast po zjeździe mistrz Kornel zaliczył szlema bez atu i zrobił go nawet z nadróbkami...

Tuż za nim zjeżdżał znakomity dr., dyr.,

red., reż., akt. dram., powieściopisarz, feljetonista i prezes Z. O. Z. Zygmunt Nowakowski, którego zjazd tylko dlatego nie udało się fenomenalnie, że gość wybrał metodę zjazdową podkociołka, wymijając przelatującego zająca. Dr Nowakowski osiągnął jednak mimo wszystko czas rekordowy tak, że pobił nawet poprzedniego zawodnika o długość nosa. Te zyskane dwa kilometry przyczyniły się do entuzjazmu, z jakim powitały zwycięskiego prezesa licznie zgromadzone delegacje zwierząt domowych i pociągowych. Na mecie dr Nowakowski rozdawał zebrany — autografy. Długość przebytej przez dra Nowakowskiego trasy, równa się odległości Rubikonu od Przylądka Dobrej Nadziei.

Z innych dobrych zjazdowców wymienić należy zjazd prezesa Jamontta, w czasie potrzebnym do wymyślenia stu czterdziestu siedmiu nowych imprez w Zakopanem. Pojawienie się gen. Wieniawy na mecie z kijem w ręce, wywołało ogólne zdziwienie.

W tempie „Lux-torpedy“ zjechał min. Bobkowski, wpadając jeszcze podrodze do swej willi na Gubałówce po plany kolejki linowej na Kasprowy.

Inni zjazdowcy z Warszawy z powodu braku salonek na Gubałówce, nie startowali.

Ale największy może entuzjazm zyskał sobie swym zjazdem znakomity śpiewak Jan Kiepara, który stanawszy na szczycie wziął wysokie C i na niem łagodnie spłynął w dół. Wszyscy, którzy mieli szczęście być świadkami tego niebywałego wyczynu, niewątpliwie pospieszą na nasz apel i złożą datki w naszej redakcji na budowę Muzeum Narodowego w Zakopanem.

Po zjazdach wszyscy goście, z wyjątkiem pozostałych w szpitalu, udali się na tor wyścigowy, gdzie z zajęciem przyglądali się wspaniałym konkursom hipicznym. Wyścig o wielką nagrodę Zawratu wzbudził niebywałe zainteresowanie. Wszyscy powitali rzeszystemi oklaskami wspaniałego rumaka „Śnieżyczkę“, który pierwszy przybył do mety. Był to pierwszy solowy wyścig.

Po tych imprezach sportowych bawiono się hucznie w wykwintnych salonach reprezentacyjnych lokali zakopiańskich, które mają stanąć w Zakopanem już w najbliższych latach ku podziwowi całego świata.

w. z.

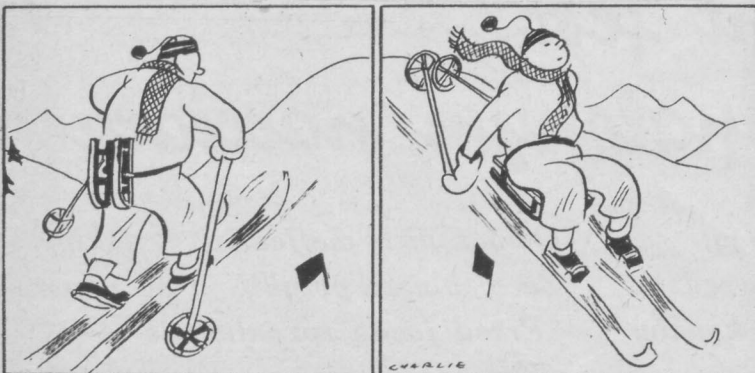


ANTYPALOWIEC.

— PAL to lichy! — zwykł mawiać pewien zdeklarowany przeciwnik Polskiej Akademii Literatury.

Nowa konkurencja.

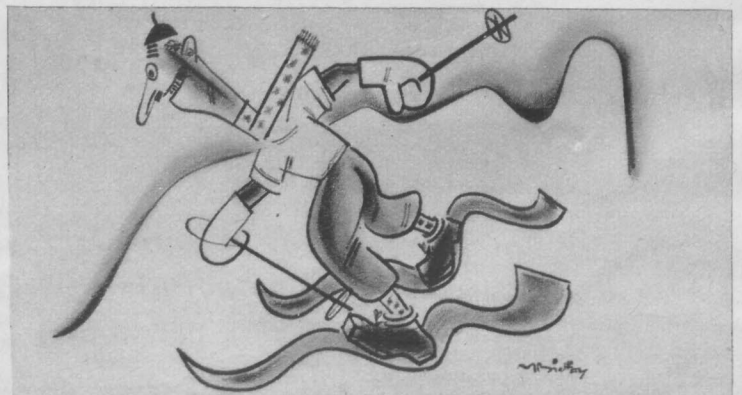
Rys. Charlie, Kraków



Zawody narciarsko-saneczkowe...

Genjalny wynalazek.

Rys. J. Bicki's, Lwów



Najnowsze narty, dostosowane do nierównego terenu!...

OTWARCIE KOLEJKI LINOWEJ.

Na otwarcie kolejki linowej w Zakopanem przybył rząd w komplecie. Lina napięta, jak sytuacja w sejmie w czasie rozpraw podatkowych. Zarząd kolejki czyni ostatnie przygotowania.

— Boże — woła naczelnik stacji do zawiadowcy — niech pan sobie zrobi węzełek na linie...

— Po co?

— Żeby pan nie zapomniał przywiązać drugiego końca liny na Kasprowy...

— Ho, ho — myśli pan, panie naczelniku, że u nas w Polsce tak łatwo związać koniec z końcem...

Zbliża się chwila uroczysta. Przedstawiciele górali tańczą na linie zbójnickiego. — Przybył Jalu Kurek, jako redaktor „Linji”. Zauważył on dowcipnie:

— Ta lina powinna nazywać się Filip...

— Dlaczego?

— Bo też jest z konopi...

Przedstawiciel rządu wygłasza przemówienie:

— Panowie — oto w oczach naszych dokonują się zaślubiny Tatr z Zakopanem. Miasto miało narazie ręce związane liną kolejki linowej... Lina... jak wielkie ożywienie zapanuje teraz w Tatrach. Będziemy wywozić w góry turystów, a przywozić w doliny kozice i szarotki.

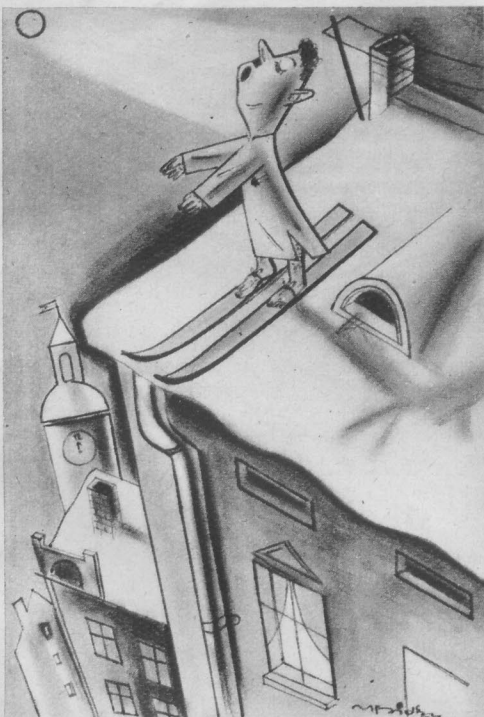
W nocy ktoś ukradł kawałek liny. Jak się okazało, usiłował się na niej powiesić pewien zwolennik ochrony Tatr. Na drugi dzień skradziono całą linę — taka lina bowiem przynosi szczęście... g.

GOŚCINNY WYSTĘP.

Incydent w St. Moritz był jedynym występem, na którym Kiepura stracił — zegarek.

Lunatyk — mistrz narciarski...

Rys. J. Bickels, Lwów.



...w życiu codziennem.

Po „występach” króla tenorów w St. Moritz

Rys. Charlie, Kraków



— Chciałabym, żeby tu przyjechał Kiepura...

— Kiepura? Kiepura? Aha, to ten mistrz w sztucznej jeździe na lodzie!

WIO, WIO!...

Telefon własny. Zakopane (Este-ta gór)

Zakopane pije (błąd drukarski) pod wrażeniem zbliżającego się „Święta Zimy”. Z powodu przybycia do Hamburga „Euro-py” i „Bremeni” organizatorzy „Święta zimy” postanowili urządzić w tym roku „Święto mrozu”. Główną atrakcją tegorocznego święta będzie zamrożenie gości imprezami. Zeszłoroczna powódź będzie tylko miniaturą wobec tegorocznego napływu gości. Komitet dokłada starań, ażeby zbliżające się święto wypadło jak najefektowniej. W tym celu komitet postanowił wydrukować wszystkie dni w okresie „święta zimy” czerwonym kolorem. — Ażeby uprzyjemnić przybyłym gościom zobaczenie gór, komitet zamówił szereg fotosów, które umieszczone będą we wszystkich pensjonatach. Okazję tę powinien wykorzystać każdy, a nawet miejscowy góral.

Każdy uczestnik „Święta zimy” otrzymuje indywidualną *zniżkę temperatury*. — Karta uczestnictwa upoważnia również do wolnego przejazdu kolejką linową na Kasprowy.

A więc w dniach 24 lutego do 2 marca wszyscy jedziemy do zakopanego w śniegu *ustroniał*... w.



NA WYKŁADZIE LEKARSKIM.

— Oto na tych wątrobach w spirytusie możecie państwo stwierdzić, jak straszne zniszczenie wywołuje alkohol.

— A te wątroby jak długo tutaj leżą?

— Od kilku lat.

— I nie psują się?

— Zupełnie, są przecież w alkoholu!

TO ZALEŻY...

— Panie majstrze, moja kucharka uparła się, że musi mieć wymalowaną na nowo kuchnię i służbówkę. Jak długo praca potrwa?

— Nie wiem, muszę najpierw obejrzeć...

— Kuchnię?

— Nie, kucharkę!

PROMIENIE ULTRA-FIOLETOWE.

Panna Hela, bardzo solidna i dobra uczennica, w razie jakiejś wątpliwości, zawsze pyta starszych o wytłumaczenie.

Pewnego razu, ucząc się botaniki, nagle zapytuje swego ojca:

— Tatusiu, proszę mi powiedzieć, jaki też wpływ wywiera na kawę światło?

— Co? Skąd ci przyszedł taki pomysł?

— Bo mnie zawsze dziwi dlaczego ten akademik, który od nas odnajmuje pokój, zawsze spuszcza story, ilekroć nasza pokojówka podaje mu kawę do pokoju!

WIZJA.

Pieniądz jest dziś jak duch — nikt go nie widzi, a wszyscy weń wierzą...

Siła przyzwyczajenia.

Rys. L. Gelb, Kraków



Gdy fryzjer wybiera się na lód!

Gdy kontrolor tramwajowy bawi na wywczasach w Zakopanem.

Rys. Wik, Warszawa



— Panie, panie, czy pan nie wie, że czepianie się wozów jest surowo wzbronione?...

„WRÓBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY. WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.
PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1. TELEFONY: 150-60 do 150-66. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9.
TELEFONY: 551-90, 551-91, 551-92. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411.000.

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: ANTONI WASILEWSKI, WYDAWCA: SPÓŁKA WYDAWNICZA „KURYER”.
ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTROWANEGO KURYERA CODZIENNEGO” POD ZARZĄDEM FELIKSA KORCZYŃSKIEGO W KRAKOWIE R. 1935.